GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

CZWARTEK

21 CZERWCA 1917.

NR. 146. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce) K —·20
„ układ tabelaryczny . . „ —·40
Nadesłane . . . . „ 1·—
Nekrologi . . . . „ 1·—
Komunikaty (po kronice) . . . . „ 2·—
Paski (2 i 3 stronica) . . . . . . „ 20·—
½ Paski poprzeczne . . . . . . „ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzeml. „ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „ „ 2·—
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 8.

Deputacya górników galicyjskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się u prezesa Koła deputacya górników z kopalń w Jaworzniu, Sierszy, Borek, Tenczynka i Libiąża, domagając się zaopatrzenia kopalń w żywność. Deputacya udała się następnie do min. Trnki, któremu przedłożyła propozycyę, aby produkcyę jednego dnia przeznaczono na handel zamienny na artykuły spożywcze. Robotnicy zobowiązują się, iż gdy otrzymają żywność, utrzymają produkcyę na dotychczasowej wysokości. Domagano się także podwyższenia płac.

Przed zwołaniem sejmu węgierskiego.

Budapeszt. * Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której został ustalony **program nowego rządu,** jaki ma być przedstawiony sejmowi węgierskiemu.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu po deklaracyi rządu zabiorą głos przedstawiciele poszczególnych partyi. Z ramienia partyi pracy, która **występuje jako partya opozycyjna,** mówić będzie b. prezydent ministrów Tisza. Mowa jego stanie się zapewne sensacyą dnia. Stosunek partyi pracy do nowego rządu o tyle uległ zmianie, że partya ta przyjęła nominacyę pięciu ministrów mniejszości z tem zastrzeżeniem, iż będą oni urzędowali ewentualnie **tylko przez czas wojny.**

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Budapeszt. * „Pester Lloyd“ donosi, że obrady nad prowizoryum budżetowem w sejmie prowadzić będzie jeszcze obecne prezydyum. Wybór nowego kierownictwa sejmu nastąpi dopiero później na podstawie porozumienia z partyą pracy. Prowizoryum budżetowe ma być przyznane rządowi na przeciąg 3—4 miesięcy. Przebieg pierwszego posiedzenia sejmu będzie następujący: Wobec tego, że prez. Beöthy jest chory, przewodnictwo sprawować będzie wiceprezydent Szass, mając do pomocy wicepr. Simonitsa. Zostanie odczytane odręczne pismo monarsze zwołujące sejm, potem nowy rząd przedstawi się Izbie. Premier wygłosi mowę zawierającą program rządu, nad którą zostanie otwarta dyskusya. Będzie ona prawdopodobnie bardzo krótka. Sejm załatwi następnie przedłożenie o utworzeniu nowych ministeryów, poczem odroczy się na cztery miesiące.

HR. PALLAVICINI U CESARZA.

Wiedeń. * Sekretarz stanu węg. prezydyum ministrów hr. Pallavicini został przyjęty wczoraj przez cesarza na audyencyi. Przedstawił on monarsze w zastępstwie węgierskiego premiera sprawozdanie o przygotowaniach do rozpoczęcia obrad sejmu węgierskiego, zarazem przedstawił przedłożenia rządowe, które zostaną wniesione przez rząd na pierwszem posiedzeniu.

HR. ESTERHAZY A CHORWACI.

Budapeszt. * Hr. Esterhazy rozpoczął rokowania z przedstawicielami wszystkich partyi chorwackich. Miarodajne sfery wskazują na to, że rząd przy rozwiązaniu przesilenia chorwackiego chce doprowadzić do skupienia sił. Podczas wczorajszych narad przedłożył premier poszczególnym partyom konkretne w tym kierunku wnioski, co do których jednak Chorwaci nie dali żadnej wiążącej odpowiedzi. Należy przypuszczać, że w razie, gdyby większość sejmu chorwackiego nie przyjęła propozycyi rządu węgierskiego, zostanie podjętą próba powołania rządu mniejszości, podobnie, jak to się stało na Węgrzech. Rząd ten opierałby się na dyssydentach i staro-unionistach i przeprowadziłby w sejmie budżet i finansową ugodę. Gdyby próba nie udała się, przewiduje hr. Esterhazy jeszcze trzecią kombinacyę.

Minister Vaszonyi o prasie.

Budapeszt. * Min. Vaszonyi zjawił się w towarzystwie sekretarza stanu Grecsaka na posiedzeniu wydziału tow. dziennikarzy, którego jest członkiem. Minister oświadczył, że gotów jest w odpowiednim czasie przeprowadzić rewizyę ustawy prasowej w myśl życzeń dziennikarzy. Odnośnie do cenzury wskazał, że **dopóki toczy się wojna, nie może prasa używać zupełnej swobody, takiej, jak w czasie pokoju.** Minister jednak obiecuje, że wszelkie nadużycia cenzury, pod pokrywką strzeżenia interesów wojskowych, **zostaną natychmiast usunięte.** Także krytyka wszelkich spraw, nie mających łączności ze sprawami wojskowemi, **jest dozwolona.**

Sprawa kanałów galicyjskich.

Wiedeń. T. wł. Na kongres austryackich dróg wodnych wysłał Oświęcim, jako swych reprezentantów: burmistrza Mayzla i członka Rady m. Orłowskiego, celem przedstawienia życzeń Oświęcimia w sprawie połączenia gal. dróg wodnych z Przemszą koło Oświęcimia. Delegaci odbyli najpierw konferencyę w ministeryum Galicyi, następnie z prezesem Koła Drem Łazarskim i posłem Kędziorem, którym przedstawili postulaty Oświęcimia. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu zabrał głos burmistrz Mayzel i w dłuższem przemówieniu wskazał na wielkie znaczenie zachodnio-galicyjskiego zagłębia węglowego, a w szczególności na znaczenie powiatów: oświęcimskiego, chrzanowskiego i wadowickiego, w których obrębie znajdują się niezmierne pola węglowe. Przemowę swoją zakończył p. Mayzel szeregiem wniosków. (Wnioski te podaliśmy w porannym numerze. Przyp. Red.).

WYODRĘBNIENIE GALICYI W IZBIE PANÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi adresowej Izby panów Dr Bobrzyński postawił wniosek, aby w adresie podkreślono także konieczność przeprowadzenia aktu z 5 listopada 1916 r. odnośnie do Galicyi. Wniosek ten nie uzyskał większości, wnioskodawca zastrzegł sobie prawo ponowienia go w plenum Izby.

Konferencya w Sztokholmie.

Sztokholm. B. kor. Holendersko-skandynawski komitet przyjął delegacyę ukraińskiej partyi socyalistycznej z Austryi pod przew. Włodzimierza Temnyckiego. Delegacya domaga się, aby Austro-Węgry, Rosya i państwa bałkańskie, przekształcone zostały w państwa federacyjne autonomicznych równouprawnionych narodów. Celem ostatecznym ukraińskiej polityki jest zjednoczenie wszystkich obszarów ukraińskich w jednolity polityczny autonomiczny twór państwowy. Jeżeli to nie da się osiągnąć, domaga się delegacya dla Ukraińców austro-węgierskich i rosyjskich zupełnej politycznej terytoryalno-narodowej autonomii w federacyjnej łączności z temi państwami. Delegacya oświadcza się za przywróceniem Polski ale tylko w granicach etnograficznych. Delegacya oświadcza się za przywróceniem samodzielnej Belgii, Rumunii i Serbii, którąby złączono z Czarnogórą. Rozwiązanie kwestyi Finlandyi, Alzacyi i Lotaryngii pozostawić należy wspólnemu porozumieniu ludów w tej sprawie interesowanych, przyczem miarodajna powinna być wola ludności osiadłej na ziemi w tych krajach.

GRIMM W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. B. kor. Grimm przybył tu onegdaj.

W SZTOKHOLMIE CZY W PETERSBURGU

Sztokholm. B. kor. „Sozialdemokraten“ dementuje doniesienie „Koelnische Ztg“ o zamierzonem przeniesieniu konferencyi do Petersburga.

Obawy rewolucyonistów przed kontrrewolucyą.

Sztokholm. Według depeszy wysłanej przez komisarza Jałty do Kerenskiego, została przeprowadzona, na zarządzenie ministra wojny, rewizya domowa u wszystkich członków rodziny byłego cara i ich orszaku, w celu „zapobieżenia możliwości propagandy kontrrewolucyjnej“. Różne pogłoski, a także takie oznaki jak: schadzki nocne, wysłanie pełnomocników na front, telegramy iskrowe, tajemnicze wyjazdy samochodami, wskazywały na podobną propagandę. Rewizye nie dały pozytywnego rezultatu, skutkiem czego nie aresztowano nikogo. — Jednak dla dokładnej kontroli z kim rodzina eks-cara przestaje, jakoteż dla utrudnienia dostępu osobom niepowołanym, któreby z frontu przybywały, zaprowadzono straże i rodzinę carską internowano.

Bonar Law o końcu wojny.

Rotterdam. Na zapytanie dane mu w Izbie niższej w dniu 18 b. m., oświadczył Bonar Law, że rząd angielski spodziewa się, iż wojna zakończy się w bieżącym roku, rząd jednak zaniedbałby swego obowiązku, gdyby nie poczynił przygotowań na ewentualne dalsze trwanie wojny. Zażąda on przeto z początkiem przyszłego miesiąca od parlamentu uchwalenia nowych kredytów na najbliższą kampanię zimową.

Z Rady pow. krakowskiej.

W dniu 14. bm. odbyło się drugie zwyczajne posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej pod przewodnictwem marszałka powiatu Dra Stefana Skrzyńskiego, a w obecności delegata namiestnika Dra Adama Fedorowicza.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia i sprawozdania z czynności Wydziału powiatowego p. dyrektor Gaszyński w imieniu Komisyi rewizyjnej zdał sprawę ze zbadania rachunków powiatowych za rok 1916 i postawił wniosek udzielenia Wydziałowi absolutoryum z zawiadywania funduszami powiatowymi. — Wniosek ten Rada jednomyślnie uchwaliła.

Przed przejściem do następnego punktu porządku dziennego zabrał głos p. delegat Fedorowicz, aby przedstawić działalność Komisyi dla świadczeń wojennych powiatu krakowskiego. Komisya ta załatwiła dotychczas 7000 podań o odszkodowania wojenne, a w tej liczbie 660 w drodze ugody, co świadczy o bardzo przychylnem traktowaniu spraw; ogółem wypłacono dotychczas z powyższego tytułu z funduszów państwowych w krakowskim powiecie 1.022.000 koron. Dodał nakoniec p. delegat, że stara się o jak najpilniejsze załatwianie wnoszonych w tym przedmiocie próśb, czemu stanie się zadość, gdy władze wojskowe przydzielą do Komisyi jeszcze drugiego swojego przedstawiciela.

Po tem sprawozdaniu członek Wydziału pow. p. Józef Serczyk imieniem ludności rolniczej powiatu wspomniał z uznaniem o pracach Komisyi świadczeń wojennych, która jedna z pierwszych w kraju, bo jeszcze w czasie, gdy wojska nieprzyjacielskie były niedaleko Krakowa, rozpoczęła swoje czynności i dzięki temu znaczną część swego zadania dotychczas mogła wykonać. W szczególności złożył mowca gorące podziękowanie za intensywną i obfitą w dobre skutki działalność dla tutejszego powiatu tak samemu p. delegatowi Fedorowiczowi, jakoteż i nieobecnemu na posiedzeniu komisarzowi starostwa Drowi Tchórznickiemu, jako referentowi Komisyi o świadczeniach wojennych, do czego cała Rada wśród oklasków jednomyślnie się przyłączyła. Te same objawy uznania zostały jeszcze raz w trakcie posiedzenia wznowione, gdy p. delegat zakomunikował Radzie świeżo nadeszłą pomyślną wiadomość o podwyższeniu przez namiestnictwo dodatku na mieszkanie dla ludności z gmin zdemolowanych powiatu, która to sprawa zapoczątkowana na poprzedniem posiedzeniu Rady powiatowej uzyskała pełne poparcie tutejszego starostwa i dzięki temu osiągnęła pomyślny wynik.

W dalszym ciągu posiedzenia podniesiono jako postulat rolników gmin zdemolowanych sprawę uzyskania na kredyt niezbędnie potrzebnych, a w czasie wojny zniszczonych narzędzi rolniczych, bez których wobec zmniejszonych znacznie sił do pracy niema mowy o wydatnej uprawie roli. W sprawie tej poczynił Wydział pow. starania, a uzyskana pomoc ze strony rządu ograniczyła się tylko do 25% opustu ceny kupna, która z powodu stosunków wojennych przy znacznie lichszym materyale jest nieraz trzykrotnie wyższa. Opust ten przeto nie odpowiada potrzebie; pomoc wydatniejsza jest pożądana, a gdy nie można poszkodowanym zniszczonych narzędzi zwrócić sposobem bezpłatnym, to przynajmniej dać im możność spłat ratalnych. Sprawa ta w szerszym zakresie była także przedmiotem obrad oddziału rolniczego centrali odbudowy kraju, jednak nie doczekała się dotychczas załatwienia. — Uznano zatem za rzecz bardzo wskazaną i konieczną sprawę wznowić i poprzeć ją w Kole polskiem przez wniesienie petycyi zbiorowej, jakoteż przez wnoszenie próśb poszczególnych ze strony poszkodowanych.

Ożywioną dyskusyę wywołała interpelacya p. Cieślewicza, dotycząca stawiania nowych budynków w gminach przez wojskowość zdemolowanych. Ludność tych gmin, cierpiąca skutkiem braku domów mieszkalnych oraz budynków gospodarskich wielkie niewygody i utrudnienia w pracy rolnej, własnemi siłami zabiera się do odbudowy swoich domostw, nie mając żadnej pewności, czy im wolno będzie w pierwotnych siedzibach zburzone domostwa odbudować, lub czy nie otrzymają zakazu przesiedlenia się wobec rządowego projektu skomasowania gruntów w gminach zburzonych, około urzeczywistnienia którego rozpoczęła już swe czynności c. k. Komisya ministeryalna dla operacyi agrarnych przez swego w tym celu delegowanego komisarza.

Przy omawianiu tego przedmiotu podniesiono z wielkiem ubolewaniem fakt, że sprawę tak żywotną poruczyło ministerstwo rolnictwa ludziom zupełnie nie znającym ani języka polskiego, ani tutejszych stosunków, tak jakby krajowe biuro komasacyjne obowiązkowi temu nie było zdolne sprostać. W postąpieniu tem Rada powiatowa krakowska idąc za wnioskiem Dra Franciszka Paszkowskiego zniewoloną jest dopatrzyć się wielkiego lekceważenia autonomicznych władz krajowych przez rząd centralny i wzywa równocześnie Wydział powiatowy, ażeby bezzwłocznie poczynił jak najusilniejsze zabiegi u miarodajnych władz w kierunku zmiany stwierdzonego stanu rzeczy w myśl wymogów narodowych i ekonomicznych powiatu w szczególności przez oddanie tego zadania do spełnienia krajowemu Biuru komasacyjnemu.

Pod koniec posiedzenia zastanawiano się nad sposobem, w jakiby przyjść należało z pomocą ludności powiatu w kierunku zaopatrzenia jej w węgiel. W ciągu dyskusyi stwierdzono, że brak węgla, jaki teraz odczuwać się daje, zagraża z nadejściem jesieni i zimy ogromną katastrofą raz dlatego, że bez węgla niema mowy ani o młocce maszynowej, ani też o pługach parowych, a przecież w dzisiejszym czasie wobec braku rąk ludzkich do pracy — czynnik ten jest podstawą gospodarstwa rolnego, a powtóre dlatego, że bez opału tak teraz, a co gorsza w zimie znajdzie się ludność w strasznem położeniu. Poleciła przeto Rada Wydziałowi pow., ażeby bezzwłocznie rozpatrzył kwestyę założenia składów powiatowych węgla i w miarę możności zabezpieczył dostawę tego artykułu. Omawiając kwestyę węgla i aprowizacyi powiatu podniesiono z całem wdzięcznem uznaniem zapobiegliwość i obywatelską działalność p. Dr. Władysława Stu-

Rewolucya chlebowa.

(Wesoła historya dzisiejszych dni przez Th. Thomasa).

(Dokończenie).

Kolacya minęła bardzo cicho pod wrażeniem moich liczbowych wywodów. Jednak każda z dziewcząt zjadła trzy razy większą porcyę niż ja.

Niedziela rano!

Każdy wie, jak to w takich razach bywa. Człowiek ma czas, ma spokój, i odczuwa głód. Każdy przyniósł do śniadania cały swój kawałek chleba. Pełen wstydu i ja nieśmiało usiadłem, dzierżąc w ręku moją statystycznie odliczoną ilość. Wzbudziłem nią powszechne politowanie. Matka zauważyła zgryźliwie:

— To teraz, kiedy sam sobie wydzielasz, umiesz się obywać takim kawałeczkiem!?

— Moja droga, przecież ja nigdy za dużo nie jadłem.

— Ależ ojcze — przerwała oburzona Antosia — tyś zawsze dostawał największe kromki.

Niedzielne popołudnie!... dużo czasu wolnego — spokój i... głód.

Argusowymi oczyma śledziły dziewczęta wzajemnie swe porcye. Tajona radość wybuchała, gdy się okazało, że jeden kawałek jest mniejszy od drugiego.

— Ty już doszłaś do Y *) — cieszyła się Lena — ja dopiero skrajałam punkt po V.

— Gadanie! — moje litery wypiekły się bardziej ku końcowi chleba.

Antosia nie brała udziału w tej konkurencyjnej walce, doszła ona już do litery K i tem samem stała poza konkursem.

W poniedziałek rano!

Właśnie zapinałem surdut, gdy w kuchni rozpoczęła się straszna awantura.

— Ty ukradłaś mi kawałek chleba!

— Bezczelna istoto — to nieprawda!

— Właśnie, że prawda! Jeśli nie ty — to ty.

— O! jeszcze czego. Ledwo moją porcyę zjeść potrafię.

Takie rozmówki trwały długą chwilę.

— Dzieci, bądźcież już cicho — krzyknąłem przez drzwi.

Jak horda wilków wpadły do pokoju.

— Z mojego chleba ktoś zjadł cały kawał. Wczoraj zostawiłam go na stole.

*) Napisy firmy, która chleb wypieka.

— Dlaczego porządnie nie schowałaś — zapytałem.

— Przecież chyba w domu można jeszcze bez obawy zostawić kawałek chleba na widocznem miejscu.

— A właśnie że nie — chleba właśnie nic można zostawiać moje dziecko — prędzej już pieniądze, albo coś podobnego. Chleba w każdym razie nie.

— Oddaj mi mój chleb, ty...

— Wcale go nie mam!

— Najadłaś się nim, ty oślico! Czekaj, twemu kawałkowi można pogratulować.

— O! możesz długo czekać, zanim się do mojego chleba dobierzesz.

Płacz, wymyślania! Żona wyszła oburzona do najwyższego stopnia. Mała awantura, potem spokój. Wszyscy wrócili do codziennej pracy. Gdy wychodziłem, u drzwi zaczepiła mnie żona:

— Wziąłeś sobie drugie śniadanie?

— Owszem, zupełnie wystarczającą porcyę.

W poniedziałek i wtorek wszystko szło dobrze. We środę wypadła znowu ta przeklęta zimna kolacya. Dziewczęta nie przyniosły już całych swych kawałków do stołu, każda obok swego nakrycia położyła bardzo niewielki kawałeczek. Nie potrzebowałem się już wstydzić moich 62 gramów. Żona z pod oka obserwowała dzieci. Mikroskopijność ich porcyi wskazywała, że zbliża się katastrofa.

We czwartek rano najmłodsza nie miała już co jeść. Przyszła z płaczem do stołu.

— Dlaczego nie podzieliłaś sobie lepiej twoich porcyi? Teraz najedz się patrzeniem.

W południe i obie starsze były już bez chleba.

— No — to dopieró żarłoki — oświadczyła żona. — Cóż wy teraz zrobicie?

— Daj nam dalsze karty na chleb — zaproponowała Antosia.

— Ażebyście zjadły chleb i za przyszły tydzień? Toby wam się podobało!? Nic z tego.

Wstała od stołu — po chwili wróciła.

— Tu macie jeszcze po kawałku.

Okazało się, że matka ma jeszcze połowę swego chleba. Jak lwy rzuciły się wszystkie trzy na podane im kromki.

Wieczorem oświadczyła Helenka:

— Wiesz co, mamusiu? To do niczego, ta historya z chlebem. Weź ty znowu wszystkie porcye pod swoją opiekę. Ty lepiej potrafisz dzielić, niż my.

— No a ty? — żona zwróciła się do mnie. Zaprotestowałem. „Mnie wcale nieźle się powodzi“ — oświadczyłem uroczyście i z powagą przyniosłem mój kawałek z szafy z książkami. Było jeszcze 264 gramów, co wystarczało akurat na cztery razy, dokładnie do sobotniego śniadania.

— Ty tak ciężko nie pracujesz, jak my — oświadczyła na to Antosia z lekceważeniem. — Możesz się teraz z nas wyśmiewać. Przecież nawet na wykładzie w stowarzyszeniu młodzieży doktór powiedział, że w młodości musi się jeść więcej chleba, bo się rośnie.

Na taki argument nie było odpowiedzi. Przyznałem mu skromnie zupełną racyę.

Wieczorem znalazła się moja statystyka o cenach środków żywności znowu w swem pudełku, koperty i papier listowy także na swojem miejscu, a i w szafce wrócił dawny porządek.

Z szacunkiem patrzyli wszyscy na puszkę na chleb, na której napisano: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“. Nikt nie otworzył jej samowolnie, matka wszystkiem rządzi i robi prawdziwe sztuki, aby wystarczyło.

dzińskiego, sekretarza namiestnictwa, jaką rozwija na swem stanowisku jako referent spraw aprowizacyjnych w powiecie przez czas wojny.

Na tem obrady zakończono.

Rosya zwołuje konferencyę.

Budapeszt. B. Kor. Organ socyalno-demokratyczny „Nepszawa“ donosi: Węgierska partya socyalno - demokratyczna otrzymała następujący telegram z Petersburga via Sztokholm: “Z polecenia petersburskiej Rady robotniczo - żołnierskiej podaję do wiadomości, że Rada na posiedzeniu odbytem dnia 2. czerwca uchwaliła zwołać na czas od 28 czerwca do 8 lipca ogólną międzynarodową konferencyę socyalistyczną“. Czcheidze.

Z Królestwa polskiego.

Lublin. B. Kor. Pod przewodnictwem szefa cywilnego komisaryatu krajowego, dra Madeyskiego, odbyło się dziś drugie posiedzenie nowo utworzonego komitetu technicznego przy wojskowem generał-gubernatorstwie w Lublinie. Komitet składający się z zastępców wojskowego generał-gubernatorstwa i tutejszych kół handlowych, przemysłowych i bankowych, utworzył komisyę rozdziałową, fabryczną, przemysłową i finansową. Utworzenie komisyi dla zarządu na czas przejściowy. odroczono do chwili porozumienia się z zastępcami polskiego przemysłu w Warszawie. Komisya rozdziałowa rozpoczęła zaraz czynności i zajęła się przydziałem dotychczas nadeszłych większych zamówień w sumie 1 i pół miliona koron.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat z 19 b. m. godz. 3 popoł.: W Szampanii dość zacięta walka artyleryjska między Blondberge a górą Cornillet. Niemiecki kontratak na zdobyte wczoraj przez nas w tej okolicy pozycye rozbił się w naszym ogniu. Nieprzyjaciel doznał poważnych strat i znowu pozostawił w naszem ręku jeńców. Nieprzyjacielskie próby ataków na nasze małe placówki na północ od St. Quentin i na rowy w Calonne spełzły na niczem. Wzięliśmy kilku jeńców, w tem jednego oficera.

Dn. 19 b. m. godz. 11 w nocy: Niema nic ważnego do doniesienia. W pobliżu Craonne dość silna działalność obu artyleryi.

BIULETYN BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 19. bm.: Front macedoński: Na północ od Bitolii dosyć wiele akcyi artyleryi. Między jeziorami Butkovo i Tahino wzdłuż lewego brzegu Strumy starcia patroli. Front rumuński: Koło Machmudyi i Tulczy ogień artyleryi i piechoty.

JAPONIA A AMERYKA.

Rotterdam. B. kor. „Nieuwe Rott. Courant“ donosi z Nowego Jorku, że epizod z Japonią uważają tam już za załatwiony, a nieporozumienie za wyjaśnione.

LOSY KRÓLA KONSTANTYNA.

Bazylea. Według szwajcarskiej aj. telegr. pobyt króla Konstantyna w Szwajcaryi potrwa bardzo krótko. Król Konstantyn uda się niebawem na stały pobyt do Danii.

POGRÓŻKI ANGIELSKIE.

Haga. Proklamacya króla Aleksandra została w cenzurze angielskiej przez 6 dni zatrzymana. Angielska prasa wskazywała z powodu tego oświadczenia, że król chce kontynuować politykę swego ojca i groziła mu, iż w takim razie pozostałby wnet bez tronu.

Ceny zboża na Węgrzech.

Wiedeń. * „N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że lada dzień ukaże się rozporządzenie o zajęciu nowych zbiorów zboża na Węgrzech. Jak oświadczył kierownik urzędu żywnościowego hr. Kürthy zostaną ceny zboża podniesione i **różnić się będą znacznie od austryackich**. Maksymalna cena dla pszenicy będzie oznaczona na K 49.50, albo nawet K 50, podczas gdy w ubiegłym roku wynosiła K 42. Rekwizycya zboża zostanie zarządzona zaraz przy młóceniu. **Ceny mąki zostaną także podwyższone,** zwłaszcza mąki przednich gatunków. Istnieje jednak zamiar, aby cen mąki na chleb i do gotowania ze względu na ubogą ludność nie podwyższać.

RADOSŁAWOW U CESARZA.

Baden. B. kor. Cesarz i cesarzowa przyjęli wczoraj bułgarskiego prezydenta ministrów Radosławowa na specyalnem posłuchaniu. Cesarz nadał mu wielki krzyż orderu Leopolda w brylantach.

Koncert Ślezaka.

Jakby w podzwrotnikowej strefie przeżyło się wieczór wtorkowy w sali Sokoła: Tropikalne gorąco w sali, a na estradzie największy przepych natury, której bujną emanacyą był tutaj śpiew ludzki. Śpiew Slezaka należy wprost do osobliwych fenomenów przyrody, fizyczna jego strona robi na nas wrażenie czegoś majestatycznie żywiołowego. Ale ten kolos wokalny jest także prawdziwym kolosem sztuki. Podziw dla samego głosu, który w najwyższym zwłaszcza rejestrze brzmi z olśniewającą potęgą, jest tylko połową tej rozkoszy estetycznej, jaką daje śpiew Slezaka. Przejmującą jest serdeczność tego śpiewu, jego rzewny wyraz liryczny, zachwyca czysto artystyczne ujęcie każdego utworu które z niego stwarza całość w formach tak doskonałych, że interpretacya ta pozwala nam uznać odśpiewane przez Slezaka rzeczy za najczystsze arcydzieła sztuki śpiewackiej. Roić o piękniejszej harmonii materyału dźwiękowego, który powstaje na ludzkich strunach głosowych z najwyższemi wartościami artystycznemi — można, ale będą to tylko bezpłodne rojenia. Bogaty program Slezaka, obejmujący utwory Schuberta. Schumana. Brahmsa, Liszta. R. Straussa, Meyerbeera i Verdiego wraz z szeregiem dodatków. wywołał wśród publiczności gorące objawy radosnego entuzyazmu.

Dobrze akompaniujący Slezakowi młody pianista został przez słuchaczy jednogłośnie uznany za „całkiem niezdatnego“ jeszcze do występu solistycznego.

Z. J.

Od Administracyi.

Z przyczyn od Wydawnictwa niezależnych druk „Korespondencyi rozdzielonych“ został wstrzymany. O wznowieniu podamy do wiadomości Szan. Czytelników.

Wpłacone za korespond. rozdzielonych kwoty, stosownie do życzenia, będziemy zwracać lub zostawiać aż do wyjaśnienia sytuacyi.

KRONIKA.

Kraków, dnia 21. czerwca 1917.

Wśród niebywałej spiekoty, nie będącej bynajmniej objawem lokalnym, o której donoszą pisma niemieckie, węgierskie i czeskie, z każdego zakątka dochodzą skargi na posuchę i groźby smutnych jej następstw. Wzrost ludności miejskiej przynosi nową troskę bardziej dotkliwą w czasie spiekoty, jaką jest brak wody niedochodzącej do wyższych pięter w dzielnicahc wyżej położonych. Nieskrapiane ulice całemi tygodniami nagromadziły grube warstwy kurzu w jakie obfitują niebrukowane ulice Długa, Aleja trzech wieszczów, Karmelicka, Łobzowska i wiele innych. Rosną stosy listów ze skargami jakie napływają do redakcyi a będących niestety głosem wołających na puszczy.

Przy złem odżywianiu ludności smutne warunki sanitarne nie mogą budzić wesołych nadziei a obdłużone po uszy miasto będzie potrzebowało dziesiątek lat na pokonanie dawnych zaniedbań i dopełnienie warunków jakie gm. m. Krakowa objęła przez przyłączenie sąsiednich dzielnic. Nic nam zatem nie pozostaje jak uzbrojenie się w cierpliwość i ta pociecha, że przy brakach wszystkiego nie możemy się żalić na brak.. nieporządków, kurzu i śmiecia, o których zużytkowaniu nie donosi nam zapobiegliwa ekonomia wojny. Gmina powinna ze skarbu wojskowego otrzymać znaczne odszkodowanie za zniszczenie bruków, asfaltów jak niemniej wszystkich dróg, do czego się w głównej mierze przyczyniły ciężarowe automobile, a w żywej pamięci mamy ten szalony ruch automobilów i furgonów jaki panował w czasie gdy Krakowowi groziło oblężenie, gdy w ul. Długiej „Gruba Berta“ ugrzęzła i godzinami całemi pracować musiano przy pomocy dźwigarów, aby złożyć ją na wozie automobilowym i ruszyć z miejsca. Nie było dnia bez wypadków przejechania przez automobile co świadczyło o olbrzymim ruchu kołowym, którego następstwem jest zniszczenie bruków i dzisiejsze kurze uliczne, zabójcze dla zdrowia i pełne zarazków gruźliczych. Śmiało możemy poprosić o pomoc celem usunięcia tej plagi — jaka spadła na miasto, równie szkodliwej dla tysięcy chorych żołnierzy leczących się w tutejszych szpitalach.

Piękne korony plantacyjnych drzew pokryły się grubą warstwą kurzu nadając im popielatą barwę, słońce pali trawniki okazując w niektórych miejscach szaro-rude plamy a zieleń ich występuje tylko tam, gdzie zbawcze strumienie wężów wodociągowych użyczają cząstkę wilgoci.

Ofiarą asfaltów padnie niebawem nowy olbrzymi kasztan u wylotu ul. Straszewskiego gdzie asfalty toru tramwajowego i deptaku głównego plant zatamowały oddech drzewu i pozbawiły je wilgoci. Drugi kasztan młodszy usycha pod Uniwersytetem po prawej stronie głównego deptaku u wylotu ul. Wolskiej. Nadmienić należy, że w częściach plant nieasfaltowanych nie było żadnych podobnych ofiar, co świadczy, że nie myliliśmy się, rozpoczynając kampanię przeciw asfaltowaniu plant. Lepki ten i grząski a zarazem szkodliwy dla roślinności smołowiec będzie musiał zniknąć z deptaków tak jak usunięto go jako nieużyteczny w ul. św. Tomasza, gdzie zastosowano inny sposób asfaltowania.

Z miasta.

UPAŁY. Pisma wiedeńskie donoszą, że wczoraj o godzinie 9 rano temperatura wynosiła tam 33.70 C. Magistrat Wiednia wydał odezwę do ludności z wezwaniem, aby oszczędzała wody wodociągowej, zaprzestano także polewania ulic wodą z hydrantów. Również magistrat Budapesztu wobec ogromnych upałów ograniczył pobór wody. Od godziny 10 wieczór do 7 rano zmniejszono ciśnienie w wodociągu tak, iż wyżej położone ulice wody nie otrzymują.

Sprawa oszczędzania wody i u nas staje się aktualną. Dzisiaj rano na wyższych piętrach wody wogóle nie było.. Zarówno mieszkańcy jak i magistrat powinni czuwać nad ekonomicznem używaniem wody wodociągowej, ponieważ grozi nam istotnie dotkliwy jej brak, większy nawet niż w roku ubiegłym, kiedy całymi dniami, zwłaszcza w dzielnicach wyżej położonych wody nie było.

ODWOŁANIE POSŁUCHAŃ. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Fryderyk Zoll, nie będzie udzielał posłuchań w Krakowie w najbliższą niedzielę t. j. 24 czerwca b. r.

DODATKOWY PRZEGLĄD POSPOLITAKÓW. Magistrat ogłasza następujące wezwanie: Pospolitacy, urodzeni w latach 1893 — 1867 (wykreśleni z list stawczych, obdzieleni certyfikatami pospolitego ruszenia i t. d.), oraz pospolitacy urodzeni w latach 1871 — 1867, którzy w czasie od 29 maja do 6 czerwca b. r. z ważnych powodów do stawki „T“ stawić się mogli, a także ci, którzy wysłani w swoim czasie do szpitala do zbadania ich ułomności po powrocie nie mogli się już stawić przed komisyą stawczą, winni jawić się do dodatkowej stawki (Nachmusterung) w c. k. Komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego w dniach 26-go czerwca i 3-go lipca b. r., a to punktualnie o godz. 8-mej rano.

Do tej dodatkowej stawki przynieść należy oprócz dokumentów osobistych, także potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, oraz kartę legitymacyjną posp. ruszenia „T“ a nadto udowodnić przez przedłożenie wiarygodnych świadectw, iż niejawienie się do stawki w przepisanym terminie nastąpiło bez własnej winy. — Niezastosowanie się do niniejszego wezwania karane będzie przez Sądy wojskowe.

KASA KRAJOWA, t. j. kasa Wydziału krajowego, po przybyciu Wydziału do Krakowa, mieści się w gmachu Banku krajowego przy pl. Szczepańskim l. 8.

P. LEONAR BOŃCZA, zaproszony przez Wydział Towarzystwa muzycznego, obejmuje z dn. 1 września b. r. klasę dykcyi i deklamacyi w Konserwatoryum. Ilość uczniów na kurs ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarya Tow. muzycz. od godziny 5 do 6 wieczór.

KIERMASZ W PARKU JORDANA. Dn. 1 lipca staraniem komitetu pań odbędzie się w Parku Jordana kiermasz na rzecz Ognisk wakacyjnych dla biednych dzieci. Program niezwykle interesujący mieści w sobie prócz koła szczęścia, poczty, loteryi spożywczej i t. d. krakowskie wesele z Niną Dolińską.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed trybunałem kraj. sądu karnego, pod przew. radcy Dra Augusta Olszewskiego toczyła się dziś rozprawa przeciw szajce złodziejskiej złożonej z Jana Dutkiewicza, lat 15, Michała Miodka, lat 21, Wacława Gamaja, lat 15, Stefana Gątkiewicza, lat 16, Mieczysława Borkowskiego lat 15 Juliana Krężla, lat 16 oraz Teresy Krężlowej b. stróżki. Wszyscy wymienieni popełnili z początkiem bieżącego roku długi szereg kradzieży na szkodę kilku kupców i osób prywatnych w Krakowie, a Teresa Krężlowa do tych kradzieży dopomagała, i „zdobyczami“ szajki się dzieliła. Oskarżał prokurator Dr Raczyński. Wyrok podamy w następnym numerze.

KRADZIEŻE. Policya krakowska dokonała w ostatnich dniach licznych aresztowań szajek złodziejskich, wśród których znaleźli się sprawcy większych kradzieży. Między innymi aresztowano 18-letniego Kazimierza Konika, który w czasie obchodu „Konika zwierzynieckiego“, prawdopodobnie z niewyśledzonym dotychczas wspólnikiem skradł p. Sz. Michalikowi, maszyniście kolejowemu z Czerniowiec, portfel z kwotą 6000 koron i wszelkimi dokumentami. Dokumenty odesłali złodzieje na drugi dzień pocztą, pod adresem poszkodowanego. Konika ujęła policya w chwili, gdy z matką i siostrą wybrał się na zakupno garderoby. Przeprowadzona w jego mieszkaniu przy ul. Lubomirskich l. 43 rewizya wykryła w sienniku kwotę 2.500 kor. ponadto kilkaset koron znaleziono przy matce i siostrze. Resztę skradzionych pieniędzy zabrał prawdopodobnie niewyśledzony jeszcze wspólnik. — W minioną sobotę kupcowi Pluczenikowi skradziono kwotę 6.000 kor. Jako podejrzaną o kradzież aresztowano służącą Stanisławę Sądecką, która do czynu się przyznała i podała, że pieniądze ukryła w gazomierzu. Zwrócono je właścicielowi. — W dniu 10 b. m. na plantach przed kawiarnią Drobnera skradziono żołnierzowi Maksowi Müllerowi portfel z kwotą 1000 koron i 350 marek. Sprawcami kradzieży są aresztowani Teofil Kantarek i Franciszek Kokoszka. Złodzieje podzielili się „łupem“ poczem urządzili sobie „wesołą zabawę“.

Z Polski i ze świata.

W SPRAWIE APROWIZACYI KRÓLESTWA „Kur. warsz.“ donosi: W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się w poniedziałek po południu zebranie, zwołane z inicyatywy arcybiskupa warszawskiego, ks. Aleksandra Kakowskiego, w celu narady nad położeniem kraju pod względem żywnościowym. Na zebranie przybyło kilkadziesiąt osób z pośród przedstawicieli duchowieństwa, rad miejskich z prowincyi, sejmików ziemskich, rad opiekuńczych, komitetów ratunkowych, Cen. Tow. rolniczego, oraz Tow. przemysłowców. Prezydyum zebrania tworzyli pp.: wiceprezydent inż. Piotr Drzewiecki, prezes R. G. O. Eustachy ks. Sapieha, burmistrz m. Łodzi Skulski, prezes rady Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego Andrzej Wierzbicki oraz Jan Stecki z Łańcuchowa.

Obrady zagaił ks. arcybiskup. Przemówienia wygłosili: wiceprezes rady miejskiej, dr. Józef Zawadzki: burmistrz miasta Łodzi Skulski, Jan Stecki, Zygmunt Chrzanowski, inż. Piotr Drzewiecki, prezes rady głównej opiekuńczej Eustachy ks. Sapieha oraz radca Jelski.

Po uchwaleniu rezolucyi, zaproponowanej przez zastępcę prezydenta inż. Drzewieckiego, zebrani wyrazili hołd J. E. arcypasterzowi oraz podziękowali za podjętą inicyatywę zwołania zebrania.

ZWROT KOŚCIOŁÓW KATOLICKICH. „Echo Polskie“ z 31 maja zamieszcza następującą depeszę Agencyi pet. z Mińska pod datą 16 maja st. st.: Otwarto tu eparchialny zjazd duchowieństwa prawosławnego. Między innemi zjazd rozważa sprawę zwrotu kościołów katolickich, zamienionych na cerkwie.

PODDANI AUSTRYACCY W LEGIONACH. Z Lublina donoszą, że kwestya wydzielenia z Legionów poddanych austryackich przestała być aktualną.

ODJAZD LEGIONISTÓW Z ŁODZI. W tych dniach, jak donoszą dzienniki z Królestwa, opuścił miasto Łódź urząd zaciągu do wojska polskiego. Legioniści pozostawiają po sobie miłe wspomnienia wśród miejscowej i okolicznej ludności. To też wiadomość o ich odjeździe przyjęto powszechnie z uczuciem niekłamanego żalu. Pożegnano żołnierzy polskich nabożeństwem, które odbyło się w niedzielę, w kościele św. Krzyża: na nabożeństwie tem obecny był cały personal zaciągkowy.

ŻYDZI DLA PRAWOSŁAWNYCH. Prasa żargonowa informuje, że w Warszawie utworzył się komitet żydowski w celu udzielania pomocy kilku tysiącom prawosławnych pozostałych w Warszawie w nędzy. Komitet ten zwrócił się do kupców żydowskich z Nalewek, Gęsiej i t. d., z których żaden nie odmówił wsparcia, a niektórzy dali nawet większe sumy, dochodzące do 1.000 marek.

Z SIEDLEC donoszą do „Dz. Nar.“, że Polska Macierz szkolna odczuwając wzrastającą w naszym kraju potrzebę seminaryów nauczycielskich, otwiera w Siedlcach od września r. b. męskie Seminaryum nauczycielskie z czteroletnim kursem nauk. Obok seminaryum prowadzone będą roczne kursy nauczycielskie, na które przyjmowani będą kandydaci i kandydatki, posiadający świadectwo z ukończeniem 4 klas. szkoły średniej. Pożądanem jest jednakże, aby na kursy roczne wstępowały osoby, które już trudniły się nauczaniem, obecnie zaś pragną swoje wiadomości uzupełnić i pogłębić.

SZKOLNICTWO NA CHEŁMSZCZYŹNIE. „Głos Ziemi Chełmskiej“ donosi: Szkoła filologiczna w Chełmie kończy w tych dniach drugi rok swej pracy. Powstawszy w roku 1915 bezpośrednio po ustąpieniu wojsk rosyjskich, dzięki chlubnej inicyatywie kilkunastu osób, stała się poważną placówką polskiej kultury w ziemi chełmskiej i zyskała sobie uznanie społeczeństwa i władz, czego dowodzi hojne poparcie, jakiego doznała i doznaje. Dnia 30 maja odbyło się zebranie kansorcyum Szkoły. Jak widać z przedłożonego przez Radę opiekuńczą Szkoły sprawozdania, stanęła ona wśród trudnych warunków na wysokości swego zadania. Przy poparciu mogła w zupełności pokryć finansowe zobowiązania swoje, wykazując około 5000 kor. salda na rok następny.

UŁATWIENIA DLA ZDROJOWISK. Namiestnictwo w Pradze wydało rozporządzenie, mocą którego aż do 15 września b. r. wolno w miejscowościach leczniczych Czech podawać w kawiarniach, cukierniach i restauracyach kawę z mlekiem (białą) od godz. 7 do 10 rano, od godz. 1 do godz. 3 popołudniu i od godz. wpół do 5 do 7 popołudniu. W naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach podobnych ułatwień nie ma.

SĄD NAD PROWOKATORAMI. Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ donosi: Tymi dniami rozpocznie swą działalność międzypartyjny sąd nad zdemaskowanymi tajnymi współpracownikami ochrany, którzy równocześnie prowadzili działalność prowokatorską partyjną. W skład sądu wchodzą przedstawiciele następujących partyi: socyalno-demokratycznej t. zw. „bolszewików“, s.-d. t. zw. „mienszewików“, socyal-rewolucyonistów t. zw. „trudowików“, bundu, socyalistów-ludow. i partyi wolności ludu (k.-d.). Sąd nie będzie wymierzał kar w zwyczajnem tego słowa znaczeniu, lecz po ustaleniu winy sąd wydawać będzie opinię, że dana osoba będzie usunięta od udziału w życiu politycznem, społecznem i w organizacyach zawodowych.

GORĄCE LATA. W starych kronikach znajdują się o gorących latach następujące dane: Rok 783 po Chrystusie: W Europie a mianowicie we Francyi był tak wielki upał, że prawie wszystkie źródła wyschły i tysiące ludzi oraz bydła zginęło z pragnienia. Rok 879: Żniwiarze, którzy ukazali się po południu na polach, padali nieżywi. Rok 990: Prawie wszystkie płody poschły z powodu nadmiernego gorąca, skutkiem czego powstała wielka nędza i niedostatek: wiele ludzi umarło z głodu. Rok 1000: Wszystkie źródła i rzeki w Niemczech wyschły. Ryby pozdychały wywołując straszliwą epidemię. Sądzono ogólnie, że świat zginie przez ogień. Rok 1102: Źródła i rzeki wyschły. Dno Renu przedstawiało grunt suchy i piaszczysty. Rok 1182: Ziemia była tak rozpalona, że w krótkim czasie można było w niej jaja ugotować. Rok 1303: Sekwanę, Loarę, Ren i Dunaj przebiedz było można do kolan. Rok 1393: Wszystkie płody uschły, a zwierzęta padały nieżywe z powodu upału. 1538 do 1541: Cztery lata była nieustanna posucha. Znikła wielka liczba rzek. Rok 1646: 58 dni trwał ogromny bezustanny upał. Rok 1710: Od kwietnia aż do października nie było ani kropli deszczu. W ogrodach, gdzie można było polewać, dojrzały płody dwa razy. Rok 1818: Z powodu upału zamknięte były teatry przez cały miesiąc. Termometr wskazywał już w maju 43 stopni R. Rok 1830: W czerwcu i lipcu była temperatura w Niemczech i Francyi o 35 stopniach C. — Ostatni wielki upał był w Niemczech w roku 1911.

NA POLU CHWAŁY. Dnia 28 maja padł w walkach pod Jamiano koło Opeziny ś. p. Józef Schönhuber b. prezes Tow. Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie, młodzieniec niezwykle uzdolniony i rokujący najpiękniejsze na przyszłość nadzieje.

NEKROLOGIA.

Kamila z Dybowskich Kotowiczowa. W „Kur. lw.“ Dr B. Dybowski zamieszcza następujące wspomnienie pośmiertne: Drogą okoliczną przez Warszawę doszła nas wieść o zgonie Kamilli Kotowiczowej z domu Dybowskiej, internowanej przez władze okupacyjne w Wsielubiu Ziemi Nowogrodzkiej. Po zagrabieniu doszczętnem całego dobytku, wysiedlono mieszkańców Wojnowa do Wsielubia, pozostawiając ich bez środków, bez możności ruchu. Przy ciężkich warunkach egzystencyi, powodowanych udręczeniami okupacyjnemi, kategoryi moralnych i fizycznych, gasło powoli życie męczeńskie Kamilli Kotowiczowej. Galicya i Lwów przeżyły chwile okupacyjne, więc łatwo sobie przedstawić można to, co się dziać musiało i co się dzieje dotąd na Litwie. „Gdzie przejdzie stopa okupacyjnego widziadła — cała kraina w mogiłę zapadła“. Ś. p. K. Kotowiczowa była dla dzisiejszego pokolenia niewiast postacią monumentalną, dającą pełne wyobrażenie o tem, czem były w czasie powstania nasze siostry i matki. Dziś patrząc na to co się dzieje na Litwie, możemy tylko łzy ronić nad losem tylu drogich dla nas osób.

Wiadomości gospodarcze.

ZGŁOSZENIA ZAPASÓW SIANA I SŁOMY.

Namiestnictwo obwieszczeniem z dnia 19 b. m. zarządziło w Galicyi spis zapasów siana i słomy ze zbiorów r. 1916, i poprzednich wedle stanu z dnia 27 czerwca 1917 r.

Wszyscy producenci wyżej wymienionych zapasów, wszystkie osoby handlujące takiemi zapasami, tudzież wszyscy ci, którzy takie mają w przechowaniu dla siebie lub dla drugich, obowiązani są zapasy te wedle stanu z dn. 27 czerwca 1917 r. najpóźniej do dn. 30 czerwca 1917 r. zgłosić w krajowej Centrali pasz w Krakowie. Zgłoszenie winno zawierać imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania obowiązanego do zgłoszenia, ilość zapasów w cetnarach metrycznych i miejsce ich przechowania. Przechowawca zgłaszający cudze zapasy winien ponadto podać nazwisko ich właściciela. Wolne od obowiązku zgłoszenia są jedynie te ilości omawianych zapasów, które są niezbędnie potrzebne do pokrycia zapotrzebowania właścicieli zapasów.

Wszyscy obowiązani do zgłoszenia winni są w nieprzekraczalnym terminie do 31 lipca 1917 wszystkie posiadane zapasy siana i słomy ze zbiorów r. 1916 i poprzednich, po potrąceniu jednakowoż ilości niezbędnie potrzebnych do pokrycia własnego zapotrzebowania właścicieli tych zapasów, odstawić w porozumieniu z krajową Centralą pasz do komendy twierdzy w Krakowie, albo do komendy wojskowej w Krakowie lub Przemyślu, albo do jednej z komend operujących w Galicyi, a to zawsze wedle wskazówek krajowej Centrali pasz.

Odnośnie do zapasów niezgłoszonych lub fałszywie zgłoszonych, albo niedostawionych w wyżej wymienionym terminie, będzie na podstawie § 43 cesarskiego rozporządzenia z dn. 21 marca 1917, Dz. p. p. Nr. 134 oznaczony przepadek zapasów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.